



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Odnajdywanie śladów w "Miedziance. Historii znikania" Filipa Springera

Author: Tomasz Gęsina

Citation style: Gęsina Tomasz. (2016). Odnajdywanie śladów w "Miedziance. Historii znikania" Filipa Springera. W: T. Gęsina, Z. Kadłubek (red), „Przestrzeń - literatura - doświadczenie : z inspiracji geopoetyki”. (S. 127-141). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Gęšina
Uniwersytet Śląski
w Katowicach

Odnajdywanie śladów w *Miedziance*. Historii znikania Filipa Springera

Nie Bóg stworzył przeszłość, i śmierć, i cierpienia,
Lecz ów, co prawa rwie;
Więc nieznośne mu dnie,
Więc, czując złe, chciał odepchnąć spomnienia.

Acz nie byłże, jak dziecko, co wozem leci,
Powiadając: „O, dąb
Ucieka w lasu głąb!”
Gdy dąb stoi, wóz z sobą unosi dzieci.

Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej:
Za kołami to wieś,
Nie jakieś tam coś, gdzieś,
Gdzie nigdy ludzie nie bywali!...¹

Bycie tam

Zetknięcie się z przestrzenią, posiadającą niemal zawsze swoją historię, pozostawia ślad w pamięci. Człowiek podziwia tę prze-

¹ C.K. NORWID: *Przeszłość*. W: IDEM: *Pisma wszystkie: wiersze część druga*. Oprac. J.W. GOMULICKI. Warszawa 1971, s. 18.

strzeń przede wszystkim za pomocą zmysłu wzroku, dopiero później docierają do niego dźwięki niosące się wokoło czy już bezpośrednio, wręcz intymna dotykalność – kreśli własne, prywatne ścieżki dłońmi po przedmiotach zyskujących jego szczególną aprobatę. Dawniej, zdaniem Karla Schlögela, działanie oka sprowadzano do podstawowej funkcji – miało przede wszystkim czytać tekst, innymi słowy – odszyfrowywać litery alfabetu². Dlatego tak ważne wydaje się zdanie niemieckiego historyka – „Byłoby dobrze, gdybyśmy byli **zaufali oczom** [podkreślenia – T.G.]”³.

Zaufanie oczom staje się zatem podstawowym wyznacznikiem w obcowaniu z przestrzenią. Nie chodzi rzecz jasna o dosłowne wpatrywanie się w określony punkt znajdujący się w zasięgu wzroku, lecz o jego zrozumienie. To czytanie „pomiędzy” prowadzi do szukania odpowiedzi na zadawane pytania, dzięki czemu przestrzeń staje się miejscem, które przyswajamy – interpretujemy – na własny sposób. Punkt, który stał się początkiem do określenia charakteru danej przestrzeni, ukierunkowuje na kolejny, zatem jeden trop wynika z drugiego, a ich poważne traktowanie prowadzi do właściwego celu⁴. Interakcja z miejscem lokuje się na dwóch płaszczyznach – pierwsza odbywa się w realnej, namacalnej rzeczywistości, skrywającej historię, druga w umyśle poznającego, który wnosi w przestrzeń własne doświadczenia. Wszystko to sprawia, iż stykają się z sobą dwie czasoprzestrzenie – terażniejszość i przeszłość. Zadaniem uczestnika tej wyjątkowej relacji jest wykrystalizowanie odpowiedniego rozwiązania, którego celem jest pełne poznanie doświadczanego miejsca.

² Zob. K. SCHLÖGEL: *W przestrzeni czas czytamy*. Tłum. I. DROZDOWSKA, E. MUSIAŁ. Poznań 2009, s. 267–268.

³ Ibidem, s. 268.

⁴ Zob. ibidem, s. 303.

Reportaż – próba odczytania obrazów przestrzeni

Wydaje się, iż na styku przeszłości i teraźniejszości sytuuje się reportaż, ponieważ, przedstawiając aktualne fakty czy zdarzenia, bardzo często odnosi się do przyczyn czy też motywów, które spowodowały ich realizację. W dyskusji dotyczącej gatunku reportażu, tj. utożsamiania go z dziennikarstwem lub z literaturą piękną, ścierają się zasadniczo trzy stanowiska. Pierwsze z nich wpisuje reportaż w krąg publicystyki, co zdaje się słuszne, gdy spojrzysz na jego miejsce w tradycji dziennikarskiej⁵. Z kolei drugie stanowisko reprezentuje między innymi Artur Hutnikiewicz, autor *Od czystej formy do literatury faktu*, który wskazuje, iż na początku XX wieku nastąpił dość stanowczy sprzeciw wobec literatury sprowadzanej do popularnych wówczas tendencji – formalizmu, freudyzmu czy sentymentalnego wyrażania uczuć, czego efektem stało się zwrócenie ku światu rzeczy. „Nowa rzeczowość” zakładała zatem tzw. czynny autentyzm, a więc wierność wobec przedstawianych faktów, jednocześnie wystawiając im odpowiednią ocenę. Wszystkie te działania przyczyniły się do powstania nowych gatunków, na przykład powieści-reportażu, mających korzenie w autentyzmie⁶. Drugie stanowisko tak naprawdę łączy się z kolejnym – trzecim – informującym, który klasyfikuje reportaż jako gatunek transgraniczny, sytuujący się na styku publicystyki i literatury pięknej. Nietrudno w tym wypadku o wniosek, iż w wielu przypadkach mamy do czynienia z tzw. reportażem literackim, którego prób definicji podejmowało się wielu znawców tego tematu, na czele ze Zbigniewem Żabickim⁷. Jak zatem przyjąć te różne zapatrywania na problem przynależności reportażu?

⁵ Zob. A. REJTER: *Reportaż jako gatunek dziennikarski*. W: IDEM: *Kształtowanie się gatunku reportażu podróźniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice 2000, s. 26–32.

⁶ Zob. A. HUTNIKIEWICZ: *Autentyzm*. W: IDEM: *Od czystej formy do literatury faktu*. Toruń 1965, s. 191–193.

⁷ Zob. J. RURAWSKI: *O reportażu*. W: *Reportaż. Wybór tekstów z teorii gatunku*. Oprac. K. WOLNY. Rzeszów 1992, s. 9–10.

Najbardziej słuszne wydaje się stanowisko Marka Millera, który pisze, iż reportaż jako

gatunek pogranicza, rozpięty pomiędzy literaturą a dziennikarstwem, czerpie z jednego i drugiego pełnymi garściami. Jego otwartość i pojemność od dawna fascynuje literaturoznawców. Eksponując dokument – cytat, fotografię, rysunek – usiłuje reporter wszelkimi dostępnymi mu środkami uprawdopodobnić opisywane fakty⁸.

Wspomniana przez Millera „pojemność reportażowa” jest największym atutem tego gatunku, gdyż, dysponując narzędziami zarówno z zakresu dziennikarstwa, jak i literatury pięknej, nie stanowi skostniałej formy, wręcz przeciwnie – umożliwia ciągłe odkrywanie tego „nowego”.

Reportaż „dostrzegł człowieka od wewnątrz. [...] Zdomowił się w człowieku. Towarzyszy jego wielkim i małym dramatom”⁹. Widzimy zatem, iż to, co nowe, zyskało aprobatę autorów posługujących się tym gatunkiem. Dostrzegli oni człowieka na tle jego relacji z otaczającym go światem – z innymi ludźmi, zwierzętami, przedmiotami codziennego użytku itp., ukazując jednocześnie, w jaki sposób kształtują przestrzeń. Melchior Wańkowicz nazywa tę szczególną sztukę układaniem mozaiki – obrazu – z różnych kamyczków i, co ważne, „jeśli to jest reportaż współczesny, musi się odbywać w ramach współczesności”¹⁰. To łączenie elementów – obrazów rzeczywistości – jest istotnym zadaniem piszącego reportaż, ponieważ wydobywa on z opisywanej rzeczywistości jej istotne części, które stają się główną osią tematyczną tekstu¹¹.

⁸ K. WOLNY: *Reportaż – prawda czy fikcja?* W: *Reportaż...*, s. 30.

⁹ J. LOVELL: *Notatki o reportażu*. W: *Reportaż...*, s. 24.

¹⁰ M. WAŃKOWICZ: *O poszerzenie konwencji reportażu*. W: *Reportaż...*, s. 43.

¹¹ Jak pisze Józef Rurawski – „osią kompozycyjną reportażu jest opisywane miejsce, postaci bohaterów, a wreszcie w znacznej liczbie reportaży, osoba samego autora”. Zob. J. RURAWSKI: *O reportażu...*, s. 19.

Geopoetyckie doświadczanie miejsc w reportażu

Stwierdzić można, że reporter „wchodzi” w przestrzeń, a zmysł wzroku pomaga mu w odczytywaniu jej obrazów. Niejako siłuje się z rzeczywistością, ponieważ pragnie wydobyć z niej to, co najcenniejsze, niosące z sobą ukryty sens. To jego próba interpretacji obrazów, z których każdy przekazuje pewną historię, czasem szokującą, czasem wzniosłą i jednocześnie zabawną. Szczególny stosunek reportera do opisywanych – doświadczanych – miejsc pozwala osadzić reportaż, zwłaszcza ten podróżniczy, w kontekście geopoetyki, która wychodzi od przestrzennej sytuacji, gdyż, zdaniem Friedricha Hölderlina (cytowanego w jednym z wywiadów przez jej twórcę – Kennetha White’a), człowiek „poetycko zamieszkuje tę ziemię”¹². Geopoetyka zakłada dialog ponad dyskursami, proponuje, aby „połączyć terytorium z myśleniem, naturę i kulturę. Jeśli nasza kultura i nasza cywilizacja są obecnie wyjałowione, to po prostu dlatego, iż zgubiliśmy te więzi”¹³. Obcowanie z rzeczywistością, której doświadczają reporter, jest jedną z prób nawiązania dialogu człowieka z Ziemią – dostrzeżenie jej wyjątkowego oblicza, jak i również wzajemnych związków na linii mieszkańców – miejsce. Wzrok, który przy pierwszym zetknięciu się z przestrzenią pełnił uprzywilejowaną funkcję, stopniowo współdziała z innymi zmysłami – reporter, zbierając fakty, chłonie kolory, smaki, a przede wszystkim emocje. Następnie wszystkie te elementy przestrzeni zostają przekazane w formie tekstu, gdy przeżyte doświadczenia przekształcają się w dojrzałe przemyślenia¹⁴, zatem geopoetyckie doświadczanie przestrzeni zakłada aktywną postawę reportera. Oczywiście, nie każdy autor reportażu musi wchodzić w interakcję z przestrzenią – w głównej mierze zależy to od tego, jaką pozycję zajmie on w stosunku do

¹² K. WHITE: *Poeta kosmograf*. Tłum. K. BRAKONIECKI. Olsztyn 2010, s. 21.

¹³ Ibidem, s. 36.

¹⁴ Zob. A. CHROBAK: *Poetyka współczesnego reportażu polskiego na przykładzie „Dzisiaj narysujemy śmierć” Wojciecha Tochmana i „Białej gorączki” Jacka Hugo-Badera*. „Konteksty Kultury” 2012, nr 9, s. 175.

opisywanej rzeczywistości. Każdy fakt, który rejestruje w pamięci za pomocą wzroku, a później kolejnych zmysłów – widziany jest z perspektywy subiektywizmu – to on widzi przestrzeń, dostrzega zależności w niej występujące, wreszcie – w wielu przypadkach owa przestrzeń staje się dla niego miejscem – czymś bliższym, w którym zostawia cząstkę „ja”¹⁵.

W tym kontekście warto wspomnieć o *genius loci*, duchu czy też aniele miejsca. Za sprawą swego charakteru idea *genius loci* wpisuje się w myślenie White’owskie, gdyż aby odnowić swoje relacje z ziemią, należy ją przede wszystkim dokładnie poznać – innymi słowy – doświadczyć jej. Jak pisze Tadeusz Sławek:

„Duch miejsca” z jednej strony jest zogniskowaniem danego *topos* w szczególnym rodzaju doświadczenia przestrzeni, wykraczającym poza kategorie estetyki, geografii, polityki czy ekonomii, lecz z drugiej – sprawia, że miejsce podlega swoistej „dekoncentralizacji” czy „decentralizacji”: pozwala zobaczyć w innym świetle i znaczeniu wiele przedmiotów znajdujących się poza ścisłymi granicami miejsca¹⁶.

Cytowany fragment wypowiedzi wybitnego śląskiego eseisty możemy czytać z perspektywy geopoetyki, ponieważ filozofia ta zakłada „nowe światowanie” (K. White). Geopoetyka jest zatem w pewnym sensie bliską krewną komparatystyki, zważywszy na jej pragnienie dialogu¹⁷. W wypowiedzi Sławka dostrzega się również pewne wytyczne, jeśli idzie o geopoetyckie patrzenie reportera – „dekoncentralizacja”/„decentralizacja” pozwala na patrzenie

¹⁵ O różnicy pomiędzy przestrzenią a miejscem piszę w: T. GĘSINA: *Czytając miejsce. Szkic o byciu w przestrzeni*. „Borussia” 2014, nr 54, s. 129–136.

¹⁶ T. SŁAWEK: *Genius loci jako doświadczenie. Prolegomena*. W: *Genius loci. Studia o człowieku w przestrzeni*. Red. Z. KADŁUBEK. Katowice 2007, s. 15.

¹⁷ O geopoetyce i jej komparatystycznym charakterze pisze E. KASPERSKI: *Geopoetyka. Ku nowej poetyce przestrzeni – pierwszy krok w chmurach*. W: *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni*. Red. D. KALINOWSKI, M. MIKOŁAJCZAK, A. KULIK-KALINOWSKA. Kraków 2014, s. 21–40.

„pomiędzy”, poza utartymi granicami, gdzie często wiodą ślady wydeptane przez innych. Takim reporterem, który decyduje się na odszukiwanie na pozór nic nieznaczących tropów, jest niewątpliwie Filip Springer.

Reportażowy palimpsest

Springer, w jednym z pierwszych rozdziałów *Miedzianki. Historii znikania*, nazywa siebie „domorośłym archeologiem”. Można w tym określeniu dostrzec pewną grę z czytelnikiem, jakoby kompetencje autora, dotyczące odszukiwania śladów po miejscu, które (dosłownie) zapadło się pod ziemię, są tylko amatorskim poszukiwaniem „dawnego”. Jednakże patrząc na wykształcenie reportera – ukończył on archeologię z antropologią kulturową – dostrzega się, iż podążanie tropami, które pozostawia po sobie rzeczywistość, wynika z jego zainteresowań. White pisze, iż tylko „miejsce całkowicie poznane otwiera się, [ponieważ] poczynając od malutkich potoków poprzez sieć całych rzek dopływa się do oceanu”¹⁸. To metaforyczne ujęcie poznawania miejsca, jego struktury i specyfiki, można porównać do działań Springera, śledzącego losy Miedzianki-Kupferbergu¹⁹ – tym symbolicznym, malutkim potokiem stała się pewna szczegółowa fotografia:

Kiedy robiłem reportaż w Rudawach Janowickich, ktoś w Mniszkowie, wsi obok, pokazał mi zdjęcie przedrukowane w książce: kamieniczki, ulica idzie pod górę, gdzie samochód, spytałem, gdzie to jest, powiedziano mi, że tego miejsca już nie ma. Jeszcze tego samego dnia tam poszedłem, nie było niczego, co by przypominało zdjęcie, tylko trawa, łąka. Pomyślałem, że gdyby nie zdjęcie,

¹⁸ K. WHITE: *Geopoetyki*. Tłum. K. BRAKONIECKI. Olsztyn 2014, s. 24.

¹⁹ Traktuję miejscowość jako miejsce pogranicza, dlatego też w tekście stosuję jej dwie nazwy: Miedzianka-Kupferberg.

minąłbym tę łąkę – to miejsce by mnie kompletnie nie obeszło. Nie było mi przykro, raczej zastanawiałem się, dlaczego to zniknęło. Poczuję niezgodę na ten stan. Wróciłem do domu, zajrzałem do internetu. Ale to ciągle za mało, by napisać książkę. Zacząłem szukać ludzi, trafiłem na archiwalia, bardzo bogate, i już wiedziałem, że będę mógł pójść dalej²⁰.

Odszukiwanie śladów Miedzianki-Kupferbergu dokonuje się zatem na dwóch płaszczyznach – fizycznej (namacalnej), ponieważ ziemia skrywa pod powierzchnią pozostałości życia mieszkańców, na przykład przedmioty codziennego użytku, a także mentalnej (psychicznej), gdyż miasteczko, którego już nie ma, uchowało się w pamięci jej mieszkańców czy też osób z nim związanych. Elżbieta Rybicka wskazuje, iż miejsce wzywa do działania, staje się punktem wyjścia. Wszystko to ewokuje gest pisarski, który kreuje świat na pozór utracony²¹. Obie rzeczywistości łączy wspomniana przez Springera fotografia, która w zestawieniu z teraźniejszością nie tylko ukazuje przemijalność tego miejsca, lecz również staje się przyczynkiem do jego odrodzenia w reportażu. Doszukiwanie się śladów Miedzianki-Kupferbergu (dosłowne i metaforyczne), które czyni w książce Springer, skłania do określenia jej jako palimpsestu²² przestrzennego, skrywającego historię pod warstwami ziemi i wspomnień, na którego podstawie autor próbuje znaleźć odpowiedź na rudymentarne pytanie: Dlaczego zniknęła?

²⁰ Nike 2012. *Filip Springer: Z parasolem po łące w lewo, w prawo*. Wywiad Doroty Jareckiej z Filipem Springerem – http://wyborcza.pl/1,75517,12460905,Nike_2012__Filip_Springer__Z_parasolem_po_lace_w_lewo_.html [dostęp: 11.09.2012].

²¹ Zob. E. RYBICKA: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014, s. 313.

²² Tego określenia używam za: J. ROSZAK: *Filip Springer, Miedzianka. Historia znikania* – <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/2824-filip-springer-miedzianka-historia-znikania.html> [dostęp: 14.08.2014].

Zapadanie się gruntu

W Miedziance-Kupferbergu „po raz pierwszy ziemia zapada się pod budynkiem kuźni Preusa i kupca Reimana. Powstaje krater tak duży, że zmieściłaby się w nim furmanka. Także w szeregu domów [...] utworzyła się ryna na murach spowodowana zapadnięciem się sztolni” (M, s. 5)²³. To pierwsze zdarzenie uruchomiło stopniowy, rozłożony w czasie proces zapadania się miasteczka, który Springer starał się prześledzić, czytając różnorodne źródła historyczne, a przede wszystkim – rozmawiając z ludźmi, którzy byli związani z Miedzianką-Kupferbergiem. Najlepszą egzemplifikacją, ukazującą zanikanie przestrzeni, jest niewątpliwie pierwsze „wchłonięcie” kościoła przez ziemię („Po prostu którejś nocy ziemia otwiera się i pochłania kawałek kościoła” (M, s. 221)). W małych miejscowościach świątynia stanowi centrum (zarówno w znaczeniu kulturalno-społecznym, jak i architektonicznym), wokół którego skupione jest życie mieszkańców. Nagły jego brak, zwłaszcza wtedy, kiedy ten ukonstytuował się jako stały element rzeczywistości, powoduje dezorientację, odczucie, iż miejsce utraciło swój podstawowy, dookreślający je punkt. Nie dziwi zatem, iż w reportażu Springera rozpadający się, a raczej zanikający budynek świątyni stanowi metonimię rozpadającej się Miedzianki-Kupferbergu, której istnienie nieuchronnie zmierza ku końcowi. Do jego zniknięcia przyczyniło się również bezpośrednio działanie człowieka, kiedy to w 1974 roku grupa kilkudziesięciu żołnierzy, za pomocą ładunków wybuchowych, dokonała ostatecznego zniszczenia świątyni. Wydaje się, iż stopniowe znikanie kościoła uruchomiło permanentny proces rozpadania się kolejnych elementów przestrzennych miasteczka. Następnym budynkiem był pałac, który został zniszczony w wyniku odgórných zaleceń. Całość zamyka upadek browaru, który, wraz z kopalnią, zapewniał pracę większości mieszkańcom miasteczka. Destrukcyjny rozpad osobli-

²³ Wszystkie cytaty z książki, zawarte w tekście, pochodzą z: F. SPRINGER: *Miedzianka. Historia znikania*. Wołowiec 2014. W tekście stosuję skrót M i odpowiedni numer strony.

wej triady – kościoła, pałacu, browaru – jednoznacznie wskazuje, iż rzeczywistość Miedzianki-Kupferbergu rozpadła się na drobne kawałki – brak w niej najważniejszych punktów, które wyznaczały charakter miejsca (odpowiednio: kościół – wymiar sakralny, pałac – wymiar kulturowy, browar – wymiar ekonomiczny).

Śladów rozpadu czy też zanikania Miedzianki-Kupferbergu dostrzeka się Springer. Ziemia, na której kiedyś wybudowano miasteczko, skrywa w sobie tajemnicę przeszłości. W tym dosłownym znaczeniu miejscowość jest wspomnianym wcześniej przestrzennym palimpsestem, przez który reporter pragnie przedrzeć się do pierwszej, najdawniejszej warstwy. Zarówno korek, który otrzymał od jednego z mieszkańców, jak i butelka, którą odnalazł, uporczywie oddziałują na jego świadomość dotyczącą miejsca – „I znów ta nachalna symbolika, której opieram się z trudem. Jakiś chichot historii, jakby zielony Kupferberg, miasteczko, którego nie ma kpiło sobie ze mnie i podrzucało mi śmieci, z których miałbym sklecić historię” (M, s. 23). Springer na kolejnej stronie pisze, że „całe moje uwielbienie dla tych dwóch przedmiotów wynika z tego, co poza nimi, z tego, co wiem o miasteczku” (M, s. 24). Obie rzeczy są w pełni zależne od tego, co reprezentowały w przeszłości, stąd ich rola jedynie (a może aż?) wspomnieniowego ekwiwalentu.

Pamięć – próba mierzenia się z czasem

Odkrywanie kolejnych warstw palimpsestu sprawia, iż Springer sam znajduje się w przestrzeni, co uzyskuje przede wszystkim w kontakcie z pamięcią mieszkańców Miedzianki-Kupferbergu. Podejmuje się opisywania historii miasteczka z perspektywy dystansu narratora do przedstawianych przezeń postaci i zdarzeń z nimi związanych. Jednak wspomniana wcześniej scena z korkiem i butelką ukazuje jednocześnie jego emocjonalne przywiązanie do miejsca, z którym przyszło mu zmierzyć się jako reporterowi – po-

siada „prawo do subiektywnego, emocjonalnego ukazywania zdarzeń”²⁴. Taka postawa Springera wobec Miedzianki-Kupferbergu sprawia, iż kontakt z miejscem pamięci nabiera zupełnie odmiennego charakteru – brak tutaj powierzchowności, która zostaje zastąpiona jej przeciwieństwem – głębokim zaangażowaniem. Bo jak inaczej wyjaśnić niezwykłą umiejętność reportera do wydobywania miejsc z pamięci, które stopniowo, by posłużyć się metaforą, rozmyły się w świadomości dawnych mieszkańców? Zatem to odnajdywanie utraconej rzeczywistości odbywa się również w przestrzeni wspomnień, co wydaje się nawet ważniejsze od namacalnych śladów tropionych na dawnym obszarze miasteczka.

Rybicka, biorąc pod lupę sporą grupę tekstów literatury współczesnej, zauważa, iż „najbardziej jątrzącym się problemem obecnie są tyleż miejsca pamięci, ile miejsca z owej pamięci wydrążone [...], [dlatego – T.G.] łąka po Miedziance [jest – T.G.] w gruncie rzeczy śladem amnezji, wyparcia, zniszczenia zarówno w sferze materialnej, jak i w pamięci zbiorowej”²⁵. Zadaniem Springera, jako reportera, było wydobywanie tych miejsc pamięci z wypowiedzi mieszkańców w taki sposób, aby rzeczywistość Miedzianki-Kupferbergu ożyła w tekście. Istotną egzemplifikacją jest w tym kontekście rozdział *Ten drugi cmentarz* w całości składający się z wypowiedzi mieszkańców, które dotyczą wydobywania uranu w tamtejszej kopalni. Na podstawie tej bezpośredniej relacji dowiadujemy się o jej funkcjonowaniu, panujących w niej warunkach pracy i przede wszystkim – jaki miała wpływ na życie mieszkańców. Miedzianka-Kupferberg „ożywa” również w innych fragmentach wypowiedzi rozmówców Springera, jak chociażby w relacji o różnorodnych duchach, które miały się ukazywać w miasteczku i w jego okolicach. Są to wspomnienia wydobyte – wydrążone – z pamięci, pokazują, jak miejsce dookreśla mieszkańca, jak wpływa na kształtowanie się jego relacji z doświadczaną rzeczywistością. Przywoływany już wielokrotnie White interpretuje tę relację człowieka z ziemią poprzez nawiązanie do rozważań Gillesa

²⁴ J. RURAWSKI: *O reportażu...*, s. 12.

²⁵ E. RYBICKA: *Geopoetyka...*, s. 312.

Deleuze'a o Friedrichu Nietzsche. W jednym ze swoich tekstów cytuje francuskiego myśliciela: „w geofilozofii podmiot i przedmiot dają przybliżone pojęcie o myśleniu. [...] Myślenie odbywa się w ramach terytorium (*territoire*) oraz ziemi (*terre*)”²⁶. W tym wypadku geofilozofia staje się rozszerzeniem badań geopoetyki, nadal pozostając z nią w ścisłej relacji. „Ostatni mieszkają na obrzeżach miasteczka, zajmują tylko kilka domów, nie rzucają się w oczy. Nikt nie wie, czy mają jeszcze jakąś nadzieję, czy zostali, bo po prostu nie mają już siły, by cokolwiek zmienić” (M, s. 153). Miejsce kształtuje człowieka, a ono przyrasta do niego, dlatego tak trudno ostatnim mieszkańcom Miedzianki-Kupferbergu opuścić rodzinne okolice. Z cytowanego wcześniej fragmentu uderza również pewna bezsilność, co po raz kolejny potwierdza, iż rozpad tamtejszego świata dotyka w okrutny sposób przede wszystkim jego mieszkańców. Wskrzeszanie miasteczka w świadomości ludzi z nim związanych pokazuje pełną realizację kodów geograficznych, wpisujących się w geopoetykę, które motywują sylwetki postaci tekstu (w tym wypadku bohaterów realnych, co wiąże się z założeniami reportażu jako gatunku), by wspomnieć chociażby o osiadłości, zakorzenieniu czy też o zamieszkiwaniu. Wszystko to umożliwiła „zlokalizować punkt widzenia, umiejscowić [bohaterów – T.G.] w określonej figuracji podmiotowej”²⁷. Ponadto ślady pozostawione w przestrzeni pamięci, po których stąpa Springer, niosą z sobą echa tęsknoty za tym „dawnym”, „utraconym”. Jadwiga Mizińska nazywa tęsknotę pewnym pięknym rodzajem zakodowanego w pamięci wspomnienia stanu idealnego, którym mogliśmy się cieszyć w krainie wiecznej szczęśliwości – w raju²⁸. Można się pokusić o wniosek, iż Miedzianka-Kupferberg, pomimo działania Historii-Bestii, stała się dla mieszkańców rzeczywistością złotego wieku, co prawda utraconą, jednak nadal głęboko zakorzenioną; wypartą, ale i tak powracającą w rozmowach, które prowokują do wspomnień.

²⁶ Słowa Gilles'a Deleuze'a cytuję za: K. WHITE: *Poeta...*, s. 70.

²⁷ E. RYBICKA: *Geopoetyka...*, s. 100.

²⁸ J. MIZIŃSKA: *Tęsknota do siebie*. W: *Tęsknota w kulturze*. Red. J. MIZIŃSKA, H. RAROT. Lublin 2009, s. 41.

Zarys perspektywy geopolityki

Nie da się ukryć, iż losów Miedzianki-Kupferbergu, zwłaszcza ze względu na jej położenie, nie sposób interpretować bez uwzględnienia geopolityki. W kontekście filozofii White'a jest to raczej propozycja dosyć przekorna, zważywszy na jego stanowisko wobec geopolityki:

pojęcie geopoetyki pojawiło się mi się w głowie bez żadnych odniesień do geopolityki. [...] Ale podobieństwo tych dwóch pojęć podoba mi się: zbliżenie wzmacnia różnicę. Geopoetyka [...] wymierza horyzont bardziej odległy, pole bardziej szerokie: geopolityka dotyczy stosunków Państwo–Państwo, a geopoetyka stosunków Człowiek–Ziemia²⁹.

Gdy spojrzymy na geopoetykę jak na orientację badawczą w literaturoznawstwie, racjonalne wydaje się uwzględnienie także założeń geopolityki. Szczególnie dotyczy się to tekstów, które podejmują temat miejsc pogranicza. Rozpatrywanie reportażu Springera z dwóch perspektyw – geopoetyckiej i geopolitycznej – wzbogaca jego rozumienie jako przestrzennego palimpsestu, gdyż pod jego warstwami są ukryte zdarzenia, które były spowodowane działaniami Historii-Bestii (określenie Springera). Mimo że nigdy nie zawitała w bezpośredni sposób do miasteczka, to ciągle była obecna w życiu mieszkańców, chociażby w postaci powołań na fronty I i II wojny światowej czy totalitaryzmów XX wieku. Geopolityka tkwi także w nazwie miejscowości. Springer, przedzierając się przez stopy archiwaliów, dokumentów, jak i wspomnień swoich rozmówców, wplata w reportażową narrację pewien trop onomastyczny – „[...] Kupferberg nie jest już Kupferbergiem. Jego nowa nazwa to Miedziana Góra” (M, s. 81), „[...] krócej by było, gdyby mówić Miedzianka” (M, s. 97). Poprzez zmianę nazwy miejsco-

²⁹ K. WHITE: *Poeta...*, s. 16.

wości dokonuje się pewien proces przymusowych zmian identyfikacji tożsamościowych, a zatem z przestrzennego palimpsestu wyłaniają się dwie opozycje – niemieckocentryczna i polskocentryczna – przedstawiane przez autora w czasie zarówno przeszłym, jak i teraźniejszym³⁰. Warto wspomnieć jeszcze o jednym geopolitycznym tropie, który odnalazł Springer – tak naprawdę decyzja o likwidacji miasteczka została podjęta przez władarzy ówczesnego województwa wrocławskiego, gdyż „13 maja 1972 roku podpisany zostaje ostateczny wyrok” (M, s. 190). W wyniku działań likwidacyjnych większość mieszkańców przeniosła się do Janowic bądź do Zabobrza – wielkiego osiedla położonego w Jeleniej Górze. Widać zatem, iż, pomimo stanowiących znaczącą większość wątków geo-poetyckich zamieszczonych w reportażu, o przyszłości Miedzianki-Kupferbergu zdecydował w głównej mierze ten geopolityczny. W obliczu pojawiających się okoliczności (nazwijmy je umownie wątkami dualnymi, wyrastającymi zarówno z geo-poetyki, jak i z geopolityki) warte rozważenia byłoby poszerzenie koncepcji geo-poetyki o wątki geopolityczne, jednak stanowi to na razie jedną z perspektyw badawczych, być może podjętych przez kogoś w niedalekiej przyszłości w odniesieniu do innych miejsc pogranicza i nie tylko.

Co dzisiaj?

W *Słowniku geografii turystycznej Sudetów* pod redakcją Marka Staffa można odnaleźć następującą informację dotyczącą Miedzianki-Kupferbergu:

³⁰ W tym miejscu odsyłam do tekstu Katarzyny Taborskiej, w którym autorka szczegółowo rozwija wątek niemiecko-polskiego pogranicza, poświęcając sporo miejsca Miedziance-Kupferbergowi odczytywanej z tej perspektywy. Zob. K. TABORSKA: *Literatura miejsc niemiecko-polskich po roku 1989. Policentryczne strategie geografii wyobrażonej*. W: *Geografia...*, s. 124–139.

Położona na wysokości 470–530 m n.p.m. Dziś jest to zaledwie kilka domów otoczonych licznymi hałdami i wyrobiskami, pozostałością po pracach górniczych o 700-letniej historii, oraz ruinami jednego z piękniejszych śląskich miast. Miasto nazywane przed 1945 r. Kupferberg³¹.

Z miasteczka pozostało dzisiaj niewiele. Springer pieczołowicie nakreślił pewną biografię miejsca, którego już nie ma. Kroczenie po tropach pozostawionych zarówno w rzeczywistości fizycznej, jak i w postaci starych fotografii czy we wspomnieniach osób związanych z tym miejscem, wskrzesza w reportażu jego istnienie. Powstaje zatem pewne „żywe archiwum” literatury, którego podstawowym zadaniem jest przechowywanie zapomnianej przeszłości. Nie chodzi jednak o patetyczne wznoszenie pomnika miejscu, lecz o jego wyciąganie z niepamięci, dzięki czemu cały ten proces może przyczynić się do wprowadzenia konkretnego, zapomnianego wcześniej miejsca do świadomości społecznej, a przede wszystkim staje się przyczynkiem do dyskusji o nim³². Springer, przedzierając się przez kolejne warstwy przestrzennego palimpsestu, umożliwia czytelnikowi odczytanie *Miedzianki* za pomocą geopoetyckiego klucza, który unaocznia rozłożony w czasie proces znikania miejsc.

Abstract: Finding traces on Miedzianka. Historia znikania by Filip Springer
In the article, an interpretation of the *Miedzianka. Historia znikania* reportage by Filip Springer was presented, paying special attention to geopoetics. The author leads to spatial clues in Springer's text, which focus around experiencing the place. The author also serves a proposal to widen the research on geopoetics by geophilosophy and geopolitics.

Keywords: Miedzianka, Filip Springer, geopoetics, geopolitics

³¹ *Słownik geografii turystycznej Sudetów*. T. 5. Red. M. STAFF. Wrocław 1998, s. 194.

³² Zob. E. RYBICKA: *Geopoetyka...*, s. 316.